Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota **Nro. 106.** 12. września 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia: Nagrody udzielone przez JCKMość za odznaczenie się w ostatnich wypadkach w Galicyi. — Pobyt W. Księcia Rosyjskiego Michała.

Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki północnéj: Zamknięcie kongresu. — Stan wojny z Mexykiem.

Hiszpanija: Katalonija przygotowuje się do powstania. — Środki rządu naprzeciw temu.

Anglija: Jeszcze pogląd na tegoroczne posiedzenia parlamentu. — Nędza w Irlandyi.

Francyja: Nowe zeznanie Henryego po zapadłym nań wyroku. — Izba deputowanych zawsze jeszcze sprawdzaniem pełnomocnictw zajęta.

Niemce: Pożar w Lipsku.

Kraków: Sprostowanie Gazety Krakowskiéj co do mniemanego oświadczenia jenerała Collin, podczas wypadków w dniu 22. lutego.

Turcyja: Cholera w Persyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Bochni. — Z Warszawy. — Prosty i doświadczony sposób odwrócenia choroby ziemniaków.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 30. sierpnia b. r. położonym w Tarnowskim obwodzie gminom Odporyszów i Lisia Góra za ich odpowiedne podczas ostatnich wypadków w Galicyi postępowanie, okazaną wierność i dobre zachowanie się przy obronie publicznego bezpieczeństwa, dać najłaskawiéj pieniężne nagrody, a to, pierwszéj z wymienionych gmin pięćset, a drugiéj tysiąc złotych reńskich monetą konwencyjną, przeznaczając obie te sumy na wspólny cel gminy; następnie miejscowemu sędziemu w Odporyszowie, Pawłowi Rozborskiemu sto złotych reńskich, i Odporyszowskim poddanym, Jędrzejowi Talarczykowi sto złotych reńskich, a Łukaszowi Szostakowi pięćdziesiąt złotych reńskich monetą konwencyjną, również jako nagrodę za okazaną przez nich przy téj sposobności wierność dla rządu w obronie publicznego porządku.

Jego Cesarzowiczowska Mość Wielki Książę Rosyjski Michał był dnia 5. b. m. z Cesarską Familiją w Szenbrun na obiedzie, i znajdował się w wieczór w tamtejszym pałacowym teatrze na widowisku teatralném, które na cześć tego dostojnego Gościa wyprawiono.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Londynu dnia 29. sierpnia. Nadesłane tu ostatnią pocztą z Nowego Jorku z dnia 16. sierpnia wiadomości donoszą o podanych Mexykowi propozycyjach pokoju, również i o tém, że dnia 10. sierpnia zakończył się kongres amerykański, który ośm miesięcy się ciągnął. Na nową ustawę o taryfie powstają fabrykanci wszystkich północnych państw federacyjnych, a przewodzcy stronnictwa whigów oświadczyli się jednomyślnie za jéj zniesieniem, które na przyszłym kongresie w miesiącu grudniu zaproponować zamyślają. — Pomimo podanych Mexykowi przez prezydenta propozycyj pokoju, zebrały się zbrojne siły Stanów Zjednoczonych w trzech dywizyjach na granicy, dla uderzenia niezwłocznie na stolicę Mexyku, jeźliby do miesiąca listopada pokój nie był zawarty. Amerykańska armija nad Rio del Norte była już złożona z 17,000 ludzi i postępowała

zwolna ale nieustannie w głąb kraju. — Podług wiadomości z Werakruz po dzień 17. lipca, nie opuścił jeszcze Paredes stolicy Mexyku, gdyż nie był w stanie zebrać pięćtysiącznego korpusu, któryby mu towarzyszył.

Hiszpanija.

Z Paryża dnia 31. sierpnia. Coraz bardziéj okazuje się, że podania madryckich dzienników o nowych planach do powstania, nad którém przeciwnicy teraźniejszego porządku rzeczy w Hiszpanii pracują, bynajmniéj nie były bezzasadne. Już od niejakiego czasu otrzymały także publiczne władze tajne doniesienia, że w Barcelonie jest kilka tajnych towarzystw z rewolucyjnemi zamiarami. Słychać, że w nich mają udział tak Hiszpanie jak i cudzoziemcy, a mianowicie Francuzi. Wysłani przez radykalne stronnictwo Francuzi, którzy utrzymują nieprzerwany związek z naczelnikami tegoż stronnictwa we Francyi, uważani są także za założycieli tego towarzystwa, które się nietylko w samém księztwie Katalonii, lecz nawet jeszcze daléj prawie we wszystkich prowincyjach Hiszpanii, a nawet w Portugalii rozgałęziło. Atoli członkowie jego zdają się z taką postępować przezornością, że dotychczas nawet najgorliwszym śledztwom nie powiodło się coś pewnego o tém wywiedzieć. Za nadejściem wiadomości, że malkontenci zaczęli się znowu ruszać w dwóch prowincyjach Gerony i Taragony i że także tam uzbrajano się do nowego powstania, uznał jeneralny kapitan Breton za rzecz potrzebną użyć środków przezorności przeciw zamierzonemu zamachowi. Utworzono dwie ruchome kolumny; jedna z nich wyruszywszy ztąd dnia 22go, przybyła już do Mataro, gdzie niezwłocznie w wielu domach podejrzanych osób przedsięwzięła śledztwo, i w saméj rzeczy zapasy prochu, kul i broni znalazła. Rzecz naturalna, że takowe zaraz zabrano, a właścicieli tychże zasobów uwięziono. Właściwą stacyją téj kolumny pozostanie Arens del Mar. Druga kolumna, która wymaszerowała ku Taragonie, słychać, że będzie miała główną stacyję w Willafranka del Panades. Jeneralny kapitan nie chciał także za nadto ogołocić z wojska Barcelony, a zwłaszcza w takiéj chwili, w któréj oprócz tego z powodu wybierania podatku, musi się spodziewać energicznego przedstawienia ze strony nieukontentowanych mieszkańców Barcelony. Rozłożył więc obie kolumny w taki sposób, że one z równą łatwością jednym dziennym marszem mogą stanąć w Geronie, Taragonie lub w okolicy przyległéj, i w tym samym czasie mogą do Barcelony powrócić. A tak po obu stronach będą zagrażać malkontentom i na wodzy ich trzymać.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 1. września. Dziennik *Standard* w poglądzie na tegoroczne posiedzenia parlamentu tak się między innemi wyraża: Ustawa zbożowa z roku 1815 otrzymała swoją ostatnią modyfikacyję i po 34letniem trwaniu całkiem ustanie. Reforma handlu została bardzo popartą, a po zwalczeniu jéj przeciwników, nic już nie stoi na zawadzie dalszym jéj postępom. Wielki krok uczyniono w sposobie rządzenia Irlandyją, przez cofnięcie bilu o rozbrojeniu, który trwał lat 50; a parlament złożył szlachetne świadectwo swojéj sympatyi co do niedoli Irlandczyków, zezwoliwszy bez sprzeciwiania się na największe wsparcie, na jakie tylko którybądź rząd, dla ulżenia prywatnéj niedoli zezwolił. Monopol cukru, który ze względu na złe jakie zrządził, tylko z monopolem zbożowym porównać można, otrzymał także wyrok na siebie. Nareszcie przyszedł do skutku ważny akt parlamentowy, t. j. zaprowadzenie miejscowych sądów sprawiedliwości, przezco wymiar sprawiedliwości stał się tańszym i przystępniejszym dla uboższych klas zarobkowych. Wojna w Indyjach Wschodnich skończyła się już; usunięta także obawa wojny z Ameryką. — A tak, posiedzenia, do których z powątpiewaniem i obawą przystępywano, zakończyły się z zadowalającym skutkiem szczęśliwie dokonanéj pracy.

Doniesienia o nieurodzaju ziemniaków w Irlandyi są bardzo niepokojące. Dziennik wychodzący w Kastlebar w irlandzkiem hrabstwie Mayo donosi, że za miesiąc w całym tym obwodzie już ani jednego zdrowego ziemniaka nie będzie. »Już się pojawiają skutki tego smutnego składu rzeczy,« mówi tenże dziennik; »dowiadujemy się, iż tłum złożony więcéj niż z dwóch tysięcy ludzi zgromadził się niedawno w Westport i poszedł do wiejskiéj siedziby margrabiego Sligo, z żądaniem, jak mówili, roboty i pożywienia. Atoli nienawiść ku właścicielom dóbr jest tak upowszechniona, że przy takiéj sposobności zawsze daje się słyszeć krzyk, iż nie będą płacić czynszu dzierzawczego. Tak się też stało i teraz; chociaż margrabia przyrzekł, że da spieszną pomoc i zatrudnienie swoim własnym czynszownikom, jeżeliby takowi między tym tłumem się znajdowali, a położenie drugich przedstawi rządowi, jednakże masa ludu wymogła na nim przyrzeczenie, że żadnego dzierzawczego czynszu żądać nie będzie. Lecz margrabia oświadczył, że on wy-

pełni wprawdzie jako właściciel dóbr, wiernie swe powinności, jednakże również mocno przy swych prawach obstawać będzie. Poczém tłum się rozeszedł; niebyłby on nawet tego żądania oświadczył, gdyż większa część dzierzawców w Mayo, może się bardzo łatwo zdobyć na czynsz dzierzawczy i chętnie go nawet płaci, gdyby niebyło podżegaczów, którzy, podobnie jak niedawno temu, nawet jeden z kapłanów tutejszéj okolicy, prawią ludowi, że szaleństwem jest jeszcze dłużéj za dzierzawę płacić, i że jeszcze tylko nieuczciwi właściciele dóbr czynszu żądać się poważają. — W tym samym Kastlebar wyszło 5000 ludzi na otwarte pole, a mowcy oświadczyli: że lud omal z głodu nieginie, co niezbitemi dowodami okazać mogą, i dlatego zmuszony jest lud domagać się od rządu, by niezwłocznie temu zaradził.

Francyja.

Z Paryża dnia 2. września. Henry podał do Króla prośbę o ułaskawienie. Rozstrzygnięcie w téj mierze odłożono z tego powodu, ponieważ osądzony zeznał, że ma jakieś pismo, które ukrył w swém pomieszkaniu przy *Rue de Limoges*. Niezwłocznie posłano komisarza policyi do tego domu. Tenże przyszedłszy tam, kazał synowi Henryego zaprowadzić się do piwnicy, a potém kazał kopać w wymienioném przez Henryego miejscu na 18 cali głęboko; jakoż w saméj rzeczy znaleziono tam miedzianą rurkę, mającą jedną stopę długości a cal szerokości, która po obu końcach drewnianemi zatyczkami zamknięta była. Rurkę tę zapieczętowano natychmiast, nieotwierając jéj, i zaniesiono do kanclerza sądu parów. Henry zeznał, że w przechowanem w téj rurce pismie oświadczył, iż pistolety jego tylko prochem nabite były.

Izba deputowanych na posiedzeniu dnia 29. sierpnia i dnia 1. września mianowała wszystkich czterech wiceprezydentów z pomiędzy konserwacyjnych deputowanych.

W izbie deputowanych przyszło dnia 31. sierpnia przy dalszém sprawdzaniu niektórych pełnomocnictw do żywéj rozprawy nad *mandat impératif* (warunkowem pełnomocnictwem deputowanym przez wyborców udzieloném). Guizot i Barrot byli głównymi mowcami. Minister utrzymywał to zdanie, że warunkowe pełnomocnictwo wyborców, jeżeli je deputowany przyjmie i podług niego głosuje, niszczy rząd reprezentacyjny a natomiast wprowadza system federacyjny. Pan Guizot zarzuca opozycyi, że zapoznaje godność reprezentacyjnego rządu, gdyż ustawicznie nikczemną gadaninę wznawia.

Niemce.

Z Lipska. Dnia 29 sierpnia o godzinie pół do 7méj wieczór wszczął się w naszém mieście ogień na dziedzińcu hotelu Polskiego (*Hôtel de Pologne*) przy ulicy *Hainstrasse*, w składzie witryolu, terpentyny, oleju i innych przedmiotów palnych. Mimo spiesznego ratunku, szerzący się płomień dostał się do tylnych zabudowań hotelu, potém ogarnął całą część frontową i przytykające z obu stron domy. Gwardyja komunalna, wojsko, mieszczanie i uczniowie szkół ubiegali się w ratunku; atoli mimo całéj usilności, dopiéro nazajutrz koło południa udało się ubezpieczyć miasto od dalszych skutków zgubnego żywiołu, który pochłonął cały ogromny hotel i przytykające od ulicy domy. Ośm osób utraciło życie przy ratunku, a kilkanaście jest pokaléczonych. — Zajmują się teraz oczyszczeniem z gruzów pogorzeliska, którego obszar jest tak wielki, jak połowa placu targowego (*Marktplatz*) w Lipsku.

Kraków.

Gazeta Krakowska z dnia 5. września pisze: Artykuł z Wrocławia w Dodatku *Gazety Wrocławskiéj* z dnia 19. sierpnia r. b. zamieszczony, przywodzi między innemi: że P. jenerał Collin w dniu 22. lutego o godzinie 10téj z rana oznajmił Prezesowi rządzącego Senatu Wolnego Miasta Krakowa: »Iż otrzymawszy »pewną wiadomość, że Patelski na czele »10,000 powstańców przeciw miastu ciągnie, że »w lesie Bielańskim 4000 uzbrojonych oczekuje »jedynie chwili napaści na niego, że nakoniec »od strony Mogiły znaczna siła pod Konopką »ku miastu ciągnie, — spodziewa się zaczepki »następującéj nocy; gdy zaś wojsko jego 60go»dzinném czuwaniem jest znużone, przeto »w razie napaści, na zamek Krakowski się co»fnie.«

Upoważnieni jesteśmi oznajmić: iż JX. Prałat Schindler Prezes Senatu, nigdy wyżéj przywiedzionego, ani temuż podobnego oświadczenia od P. jenerała Collin nie miał sobie uczynionego, i dlatego spodziewamy się po rzetelności Redakcyi Gazety Wrocławskiéj, iż do pisma swego powyższe sprostowanie przyjąć zechce.

Turcyja.

Z Konstantynopola d. 26. sierpnia. Podług najnowszych wiadomości nadesłanych z Trebizondy, zaczęła się ostatniemi dniami miesiąca lipca w Teheranie (w Persyi) srożyć cholera i zrządziła tamże wielkie spusztoszenia. Między ofiarami, których codziennie padało o-

koło 40 na tę zaraźliwą chorobę, wymieniają także brata Szacha Persyi. Ten ostatni udał się z tego powodu z całym dworem w góry, gdzie za nim przybędzie podobno także ciało dyplomatyczne.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Bochni d. 8. września. Choroba ziemniaków, a ztąd obawa że przechować się nie dadzą, jest przyczyną powszechnego utrapienia: ale jeżliśmy przeszłego roku na słoty narzekali i ziemniaki, aby nie gniły, przesuszali, dlaczegożby w teraźniejszym suchym roku miały one bardziéj jeszcze gnić i psuć się; owszém, te, które się z ziemi zdrowe i na sucho wykopie, będzie można łatwiéj i dłużéj zachować, niż się to dało zrobić w przeszłym mokrym roku. Z resztą z niepewnemi ziemniakami się pospieszyć i na wódkę je przepędzić.

Atoli większa jeszcze obawa niepokoi gospodarzy: oto w snopach zboża w stérty złożonego pokazują się maleńkie robaczki, podłużne jak ziarnko koniczyny, do maików (*Maikäfer*) podobne; te robaczki niszczą bardzo ziarno, trzeba się przeto spieszyć z wymłóceniem zboża.

Ceny zboża poszły u nas znowu w górę: na ostatnim targu płacono za korzec pszenicy 7 zr. 12 kr. do 8 zr.; żyta 6 zr. 24 kr.; jęczmienia 5 zr. do 5 zr. 20 kr.; owsa 2 zr. 24 kr. m. k. Cetnar siana 30 kr. m. k. Otawy zaczynają już kosić: są one gęściejsze niż siana i dość duże.

Na okowitę porobiono gdzieniegdzie ugody na odstawę w styczniu, dając naprzód pieniądze, za garniec 30stopniowéj okowitéj po 26 kr. m. k.

Z Warszawy d. 3. września. Jeźli tegoroczne zbiory zboża w Królestwie Polskiem nie wypadły tak dobrze, jak na nie liczono, zawsze jednak są w ogóle daleko lepsze od przeszłorocznych. Już dnia 19. lipca zaczęły się żniwa, i dotąd wszystko zboże już z pola sprzątnięte. Najlepiéj udała się pszenica, a zakaz rządowy wywożenia jéj za granicę, przeszłéj jesieni wydany, został teraz cofnięty. — Zbiór żyta nie spełnił nadziei, i jest tylko bardzo mierny: przymrozki w końcu maja a późniéj posuchy, zaszkodziły bardzo temu ziarnu. — I jęczmień nie dopisał; wcześnie posiany, ucierpiał bardzo od zimna i słoty w maju, szczególniéj też w wyższych położeniach; w niższych zaś gruntach, gdzie go dopiéro z końcem maja i w początku czerwca wysiano, lepiéj się udał, atoli zawsze miejscami tylko, tak, iż w ogóle plon tego ziarna jest wcale skąpy. — Owies także bardzo skąpo zrodził: można o nim to samo co o jęczmieniu powiedzieć, to jest, że w niższych położeniach lepiéj się udał; atoli w ogóle jest go mało; w Sandomierskim i Krakowskiem nie dał się nawet kosić, i tylko bydłem go spasiono. — Siano i koniczyna jeźli nie są szczególnie obfite, to przynajmniéj piękne; zawsze jednak można ten rok w tym względzie do dobrych policzyć. — Ziemniaki obiecują bardzo wiele: choroba, o któréj tyle z innych krajów donoszą, nie pojawiła się u nas nigdzie, ani w przeszłym ani w tym roku; częstsze teraz deszcze dopomagają bardzo temu ziemiopłodowi. — Zboże, ciągle u nas u wysokiéj cenie się trzymające, podobno że z niéj nie spadnie, bo nigdzie niéma dawnych zapasów.

Prosty i doświadczony sposób odwrócenia choroby ziemniaków.

Sadzić **w niegnojonéj roli** zdrowe ziemniaki z ziarnek (z gałeczek nasiennych) uzyskane *), a nie pojawi się choroba. Tym sposobem uprawiać można ziemniaki w niegnojonéj roli, tak w głębokich górach jak i na równinach; wszak w górach leżą pola po 5 do 10 lat odłogiem, na którym się tylko bydło pasie; na równinach zaś można do tego celu użyć koniczysk jednorocznych lub dworocznych, także żytnisk lub pszeniczysk, byle tylko niewycieńczonych.

* * *

Powyższy sposób podaje *Prager-Zeitung* jako już doświadczony. My zaś z naszéj strony tę dodajemy uwagę, że i w niektórych miejscach w Galicyi doświadczono: iż ziemniaki na ugorach sadzone, albo przynajmniéj na polu takiem, na jakiem nigdy nie bywały, i niezbyt tłustém, bardzo się dobrze udają, są dość plenne i twarde (co o miąszości ich świadczy.)

(*Red. Gaz. Lwowskiéj.*)

*) Najłatwiejszy sposób uzyskania ziemniaków z ziarnek nasiennych zaraz w tym samym roku, podaliśmy w Gazecie Lwowskiéj Nro. 126 z roku 1845 pod napisem: *Sposób odmłodzenia ziemniaków z nasienia, aby zaraz w tym samym roku mieć plon obfity.* *Red. Gaz. Lwow.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 37. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)